

Tak kochanie, to mówię ja
Przez snu Twego biały telefon
Przez snu Twego telefon z cynfolii
Przeźroczysty więc widzisz mój uśmiech

Dzisiaj jestem w śnie Twoim blada
A bezsennie u mnie i samotnie
Zimno słuchaj śniegu mi nawiało
Przez wyśnione niedomknięte okno

Wielkie śniegi i świeci się noc
Przez wczorajszą zamieś biegłeś ku mnie
Pośród nocy w śniegu śnie ukląkłeś
By mnie przyjąć jak pierwszą komunię

A dziś we śnie Twoim jest ciemno
A bezsennie u mnie i samotnie
Więc nie przyjdę czekasz mnie na próżno
Przy wyśnionym niepotrzebnym oknie

Może zbudzę Cię jeszcze kiedyś
Z tego snu ciężkiego jak kamień
A ty będziesz czekał mnie na próżno
W umówionej rzeczywistej bramie

Tak kochanie, to mówię ja
Przez snu Twego biały telefon
Przez snu Twego telefon z cynfolii
Więc mój uśmiech do krwi Cię boli